

Beata Rybotycka, Maryla

Zakochany był nieprzytomnie,
Do Tuchanowicz przyjeżdżał do mnie.
Kudłaty był, jak litewski łoś.
Ale już wtedy w oczach miał coś.
A nie wyglądał jak z bajki królewicz,
Który pannom po nocach się śni --
Nazywał się Adam Mickiewicz
I swoje wiersze deklamował mi:
Świteziankę" i Powrót taty",
Bardzo piękne poematy.
I napisał mi do sztambucha:
Słuchaj, dziewczeczko -- ona nie słucha"...
Lecz gdy o rękę poprosił mnie,
Usłyszał: Nie, co to, to nie!"
Kiedy w altanie dostał rekuzę
Pożegnał mnie, a przywitał mużę.
Cóż to się stało w tej jednej chwili?
Już jakiś Adam nie ma jakiejś Maryli --
Dlatego, że ją kto inny dopieszcza,
Literatura zyskała wieszczka.
Literatura, literatura
To nie jest tylko zasługa pióra:
Trzeba dziewicy, która wie,
Kiedy poecie szepnąć -- nie"!
Kiedy o tym tak myślę dzisiaj
To tylko ja i Śniadecka Ludwisia,
Myśmy sprawiły to we dwie,
Chociaż jej łatwiej przyszło niż mnie...
Lecz ona także umknęła z zasadzki,
Kiedy poecie przyszło sprawić ból:
Jej dziełem jest Juliusz Słowacki,
A bez niej byłby maminsynek Jul.
Tego już dzisiaj ukryć się nie da:
Twoje Dziady", jej Lilla Weneda",
Twój Pan Tadeusz", jej Król-Duch",
To wszystko wyszło od was dwóch.
Literatura, literatura
To nie jest tylko zasługa pióra:
Trzeba dziewicy, która wie,
Kiedy poecie szepnąć : nie"!
Zygmuł Krasieński -- ach, przykry dreszcz --
Też duży talent, a mniejszy wieszcz.
Lecz to, niestety, nie jego wina,
Przysięgłabym -- to ta Delfina --
Od rana tak", w południe tak",
Wieczorem tak" bez szczególnych perswazji.
W ojczyźnie tak", na emigracji tak" --
I człowiek nie miał do bólu okazji.
Sam przyznał, że przez Delfiny czary
Bóg mu odmówił tej anielskiej miary.
Szczęściem dla niego świat go umieszcza
Wprost dla symetrii też jako wieszczka.
Literatura, literatura
To nie jest tylko zasługa pióra:
Trzeba dziewicy, która wie,
Kiedy poecie szepnąć : nie"!
Toteż kiedy znów jest posucha
Na nowe Dziady" czy też Króla-Ducha",
Kiedy naród to odczuwa tak,
Że tej wielkiej poezji mu brak,
Kiedy do nowej tęskni Dejaniry
Zropaczony czytelnik i widz,
A prócz rzekomej satyry
Nie czyta nic, nie ogląda nic --

Może talenta są tu niewinne,
Może przyczyny są całkiem inne?
Jak wielka jest tu, bez dwóch zdań,
Odpowiedzialność polskich pań...
Może... Nie, nie... to za okropne...
Może dziewice są zbyt pochopne...
Niechaj pamięta dziewicza skromność,
Że na jej cnotę liczy potomność...
Niechaj za cenę jednego dreszcza
Literatura nie traci wieszczą.
Literatura tak się upiera:
Idź, panno, za mąż za Puttkamera,
A gdy poeta u stóp łka,
Szepnij mu: Nigdy"! -- tak jak ja.